

GAZETA PODLASKA

SIEDLCE,

WRZESIEŃ 1932R.

TYGODNIK SPOŁECZNY, OŚWIATOWY, GOSPODARCZY I POLITYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 6.

Konto P. K. O. № 60.200.

ADMINISTRACJA CZYŃNA 12—15 CODZ.

REDAKCJA — 13—14 CODZ., WTORKI I PIĄTKI 13—15 Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

ZBYT WEŁNY W POLSCE.

Polska, kraj rolniczy, sprowadza co roku zagranicy znaczne ilości rozmaitych wytworów gospodarstwa rolnego. Taki naprzykład artykuł, który jest sprowadzany w b. znacznych ilościach. W ciągu trzech lat przywóz wełny wynosił:

Rok	Ilość tonn	Wartość złotych
1928	17.250	181.135.000
1929	20.453	197.885.000
1930	18.913	124.316.000

Zdawać by się mogło, że w tych warunkach przywóz wełny krajowego pochodzenia jest całkowicie zapewniony. Tymczasem tak nie jest. Wełna polska leży, nie znajdując zbytu, a przemysłowcy sprowadzają wełnę z zagranicy, głównie z Australji w milionowe sumy.

Dlaczego tak się dzieje? Czy przemysłowcy, kupując wełnę zagraniczną działają umyślnie na niekorzyść rolnictwa? — Nie. Składa się na to kilka przyczyn. Przedewszystkiem wchodzi tu w grę kwestia kredytowa. Za wełnę polską trzeba mieć gotówkę, podczas, gdy wełnę australijską otrzymuje się na trzyletni kredyt. A oprócz tego — wełna pochodzenia krajowego jest brudna i nie wyportowana. Otrzymać większej partii wełny krajowej jest ogromnie trudno, a to jest warunkiem koniecznym dla wytwórczości fabrycznej.

Na skutek takiego stanu rzeczy, mimo wyjątku ze strony Rządu i organizacji rolniczych hodowla owiec nie tylko nie rozwija się, lecz wręcz się zmniejsza. Powoduje to oczywiste straty dla gospodarki państwowej, gdyż setki milionów złotych wyczerpani jesteśmy płacić za towar zagraniczny; straty takie fatalnie odbijają się na naszym bilansie handlowym, działa niekorzystnie na obieg pieniądza, podnosi bezrobocie i t.d. Na ziemiach Polski przed wojną hodowano owiec około 10 milionów sztuk, a obecnie zaledwie około 2½ mil. sztuk. Wynik ten jest tembardziej bijący w oczy, że państwa europejskie po wojnie osiągnęły i nawet przekroczyły przedwojenny stan hodowli owiec.

Niechże zastanowią się nad tem polscy hodowcy owiec i postarają się, aby stan istniejący zmienić na lepszy w jaknajkrótszym czasie. Nasza produkcja wełny wynosi około 4000 ton, z czego połowa jest zużywana na własne potrzeby rolników-hodowców, tak, że wytwórczością własną wykorzystujemy zaledwie około 10% zapotrzebowania naszego przemysłu.

Sprawa ta była przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 9 września ub. roku, przyczem zostało zlecone utworzenie specjalnej Komisji międzyministerjalnej dla gruntownego zbadania tej kwestji. Poszczególne Ministerstwa, czyniąc zakupy przez swoje instytucje, stawiają dostawcom za warunek, aby w oferowanych do sprzedaży towarach znajdowały się odpowiednie domieszki wełny pochodzenia krajowego. Instytucje państwowe udzielać będą, w miarę możliwości, kredytów tym dostawcom, którzy wytwórczość swoją opierają będą w odpowiedniej mierze na wełnie krajowej.

Widzimy z tego, że Rząd czuwa nad tą kwestją i czyni co można, aby opłacalność hodowli owiec podnieść — reszta należy do samych rolników.
K. L.

Smutne ale prawdziwe.

Zbuczyn niema szczęścia.

Zaledwie przebrzmiała szopka zbuczynska — wchodzi majestatycznie na widowie p. Orzyłowski ze swoją poronioną radą gminną. Nie pomogły kartki, nie pomogła drukarnia warszawska, nie pomogły ciągłe narady, konferencje, przyszła plajta, bo przyjść musiała. P. Orzyłowski grał aż się zgrał do suchuteńkiej niteczki.

Myśl nadziei błysnęła. Idzie do plebana i radzi się, czy nie zakładać protestu wyborczego. A pleban jak, pleban, zdobył się na uczciwe postawienie kwestji, przecież sam byłem w komisji wyborczej, przecież sam obliczałem głosy i wszystko było jaknajuczciwiej, a że pan przegrał, to trzeba mieć śmiałość wszystko nazywać po imieniu. P. Orzyłowski usłyszawszy więcej taką reprimendę — dał na podzwonne i niedosłną radę gminną pochował.

Pochował ale żal serdeczny u mieszkańców Zbuczyna pozostawił, bo jak nie żałować. Miał wszystkich i wszystko zbawiać i wreszcie sam siebie zbawić nie mógł czy nie umiał.

Zbuczyn przeboleł i sprawa narazie ucichła. Ale jak na wstępie powiedziałem Zbuczyn niema szczęścia, nie ucichła — ukazała się jak dostojna pani w nowej — majestatycznej szacie. Ale tym razem partnerem gry zbuczynskiej stała się postać ludzka godna szacunku, ba naśladowania. Jest nią sędziwy Reverendissimus Ksiądz Kanonik Olędzki.

W dniu 28 sierpnia r. b. w Zbuczynie, znowu w tym nieszczęśliwym Zbuczynie, odbyło się „Święto Pracy — Dożynki Okręgowe Związku Młodzieży Wiejskiej powiatu siedleckiego.

Dożynki są spuścizną naszej przebogatej tradycji. Piękny to zwyczaj więc dlaczego go nie przechowywać w sercach ludzkich, a szczególnie u młodzieży, która winna z pokolenia na pokolenie przekazywać.

Zorganizowana młodzież w kołach rokrocznie pragnie przeprowadzać i przeprowadza to święto, by w umysłach starszego społeczeństwa przynajmniej tą drogą obudzić poszanowanie tradycji, piękna i kultury ludowej.

Więś po zebraniu całorocznych plonów i zapewnieniu wyżywienia siebie i całego Państwa, tą drogą wyraża radość z dokonanej pracy. Pożatem w dniu „Dożynek” młodzież przystrojona w barwy ludowe — szerzy propagandę przemysłu ludowego. A ileż jest wyrażonych myśli przewodnich w różnego rodzaju piosenkach ludowych. I tak możnaby wylizywać bez końca. A co najważniejsze, że w takich momentach ludzie się jednoczą, zapominają o wzajemnych urazach — jednym słowem sięją wzajemne ukochanie się.

Nic też dziwnego, że z ramienia powiatowego Zarządu udaje się delegacja z wójtem p. Stanisławem Barszczem do miejscowego proboszcza Ks. Kanonika Olędzkiego. Delegacja ta reprezentuje liczne rzesze młodzieży polskiej zrzeszonej w powiecie.

O dziwo nad dziwami, czysto zbuczynskie dziwo.

Reverendissimus Olędzki w te oto słowa raczył litościwie przyjąć delegację:

„Urządźcie sobie jakieś szopki polityczne i chcecie żebym kompromitował godność kapłańską, ceremonij naszych nie możemy łączyć z ceremonijami świeckimi, zresztą musiałbym się przedtem naradzić z biskupem, a jest już zapóźno więc do kościoła nie radzę wchodzić możecie przyjść i zająć miejsce przed kościołem”.

Przepiękne te słowa złotoustego Kanonika wypowiedziane podniesionym i rozkazującym głosem oszołomiły delegatów, którzy widząc porysowaną podłogę od gestów fotelu, opuścili ciepłą plebanję, bijąc po trzykroć ukłony, aby straszna złość nie potrzebowała być zmazana ciałpami.

Kiedy delegacja znalazła się na upragnionym „świżym” powietrzu, oniemiała z pod podboju ich serc.

Jakto kochać co polskie i urządzone przez młodzież, która chce widzieć wśród siebie katolickiego kapłana — to szopka polityczna.

Jakto biskup katolicki, wielki Polak, gorący Patrijota Ksiądz Władysław Bandurski bywał w Spale na Dożynkach u Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a w Zbuczynie w tym nieszczęśliwym Zbuczynie — to szopka, którą Ksiądz Kanonik nie chce się kompromitować.

Jakto świątynia wysiłkiem ludu polskiego wystawiona na chwałę Bożą by w niej pierś ludzka napawała się pięknością i dobrocią Stwórcy; by pieśń młodzieży polskiej była zaniesiona i wysłuchana przed Tronem Najwyższego — to zamknąć jej podwoje — to wyrzucić co wierne za bramy kościelne, a kto w niej zostawion będzie?

Dożynki się odbyły, młodź zjechała się w swej mnogości i pod kościołem wedle klątwy kanonicznej modliła się cicho a długo, aby był odpuszczon grzech, grzech złości ludzkiej, grzech gry partyjnej.

A szata jego nie była skalana.

A tego wieczora wydan był edykt plebana zbuczynskiego, mocą którego wikary truchcikiem okalał Dom Ludowy przypatrując się czy podpatrując zabawę dożynekową.

Naprawdę powiadam wam co się w ten kryje. Illustrissimus Canonicus apolityczny, nie politycznie odprawowywał swe obowiązki.

A po szatach jego poznacie go.

BENE MERENTIU

Panis ex piccadoribus gentium.

Wł. Kaczko.
agr. dipl.

Rentowność Gospodarstw Rolnych.

Rentowność gospodarstw rolnych zależy od wielu przyczyn. (W artykule niniejszym chciałbym zwrócić uwagę na jeden warunek, niedoceniany przez rolników. Jest nim lekceważenie racjonalnego postępowania z częściami organicznymi w ziemi, — czyli racjonalna gospodarka obornikiem (humusem).

Podstawą rentownej gospodarki na gruncie jest dostarczenie ziemi odpowiednich ilości części organicznych w postaci obornika.

Części humusowe mają wielkie znaczenie dla rozwoju bakterij w ziemi, a bez których ziemia nie będzie żyła.

Stosowanie nawozów sztucznych w ziemi ubogą w humnę t. j. części organiczne inaczej próchnicę jest chybione i napewno nie da rezultatu spodziewanego w plonie.

Widzimy z tego, że nawożenie obornikiem nie możemy traktować jako zło konieczne, lecz winniśmy czynność tą o wiele wyżej szacować niż to miało miejsce dotychczas.

Że ta sprawa jest niedoceniana utwierdza mnie w przekonaniu fakt, że bardzo często rolnik, któremu zabrakło obornika przychodzi po poradę do instruktora z prośbą, by brak obornika zastąpił nawozami sztucznymi. Nie wolno rolnikom zapominać o stosunku, jaki panować powinien między zapasami próchnicy w ziemi, a uprawą stosowaniem nawozów sztucznych wapnowaniem i t. d. Kto ten stosunek należyście docenia, ten nie spotka się z obniżką plonów, a plony osiągnie możliwie niskim nakładem kosztów.

Skoro o próchnicy mowa, to należy zaznaczyć że nie chodzi tu tylko o ilość, lecz również o jakość części organicznych. Wielką rolę odgrywa tu sposób, w jaki przechowuje się obornik. Wiadomem jest, iż obornik nienależyście przegniłszy — działa źle, a nawiśi szkodliwie. Dowodem tego mogą być doświadczenia przeprowadzone w Niemczech.

Do doświadczenia wzięto obornik „suchy” t. j. taki z którego gnojówka stale odcieka i obornik „mokry” z którego odciekanie gnojówki było uniemożliwione przez zabezpieczenie ścian i dna obory. Doświadczenie przeprowadzone z okopowizną i jarzyną. Rezultat był następujący:

Plon z pola (1/4 ha)	Półko bez nawozu	Na suchym oborniku	Na mokrym oborniku
Brukiew (na oborniku)	3.48 q. m.	3.18 q. m.	4.22 q. m.
Jęczmień (w drugim roku po oborniku t. j. po brukwi)	5.58 q. m.	6.95 q. m.	8.41 q. m.

Widzimy więc, że suchy obornik dał plon brukwi o 30 q. m. mniejszy, aniżeli pole bez obornika. W drugim zaś roku po oborniku jęczmień dał plon tylko o 1.37 q. m. większy niż na polu wcale nie nawożonym.

Z pola natomiast nawiezonego „mokrym” obornikiem otrzymano brukwi o 74 q. m. więcej niż z pola nienawozonego, oraz w drugim roku oborniku 2,83 q. m. jęczmienia więcej niż nienawozonego.

W praktyce zwyżki te dotyczyć będą ziemniaków, owsa, ozimin i in. wobec czego przejść nad nimi do porządku dziennego nie można, bo obniżą nam koszty produkcji i pozwolą sprzedać bez straty metr zboża nawet przy cenie 14 zł.

Wracając do rzeczywistości stwierdzić muszę że sposób przechowywania obornika w Siedleckim jest jak to się mówi „pozał się Bożeł”. Cała masa obornika propagandowych, związanych z przechowywaniem obornika została włożona w powiat. Rezultat minimalny. Łatwiej, nawet w kryzysie — namówić rolnika na kupno nawozów sztucznych, niż na wybite podłogi w oborze gliną, oraz oszczelnienie podmurówki, by gnojówka nie wyciekała. Kto wie, czyby jakiś przymus na sposób polski nie był tu wskazany.

Wracając do właściwego tematu chcę wyrazić że nie chodzi tu o „suchość” lub „mokrość” obornika lecz o stopień rozkładu obornika, bo — im suchość lub dostateczna ilość wilgoci w oborniku decydują o pożądanych lub nie — procentach rozkładu obornika.

Wyciągając wniosek z tego, że wilgotność obornika jest dalszego rozkładu obornika jest potrzebna — należy stwierdzić, że wywieziony obornik natychmiast winien być przyorany — a nie dopiero po wyschnięciu.

Kto chce zatem gospodarzyć tak, by koniec końcem bez większych trudności związać, winien przede wszystkim dbać o obornik. Przy ocenie obornika kładzie się zbyt mały nacisk na stopień jego przegnicia. Na ten szczegół należy bezwzględnie zwrócić uwagę, zwłaszcza w dzisiejszych czasach kryzysu, gdzie nawet racjonalnie gospodarujący rolnik z trudem wiąże koniec z końcem.

Plamistość liści buraka.

W roku obecnym plantacje buraczane zostały nawiedzone przez grzybek „chwościk burakowy” powodujący plamistość i następnie zasychanie liści. Starsze zewnętrzne liście pokrywają się ciemnymi, okrągłymi, drobnymi plamkami koloru brunatnego z charakterystyczną czerwoną obwódką. W razie silnego porażenia liście usychają i odpadają a wskutek tego obniża się plon i zawartość cukru buraka.

Przyczyna zakażenia wysoka wilgotność powietrza w okresie wegetacji buraka.

Procedę zaradczy, dający zastosować się w praktyce — głęboka orka po spręczeniu buraków, lub w czasie wzrostu opryskiwanie 1% cieczą bordową.

Terra.

Sadownictwo na Podlasiu.

Typy sadów.

Rozróżniamy trzy zasadnicze typy sadów: domowy czyli sad na własny użytek, handlowy i amatorski. Nas najwięcej interesować będą dwa pierwsze typy sadów, to jest domowy i handlowy. Sad handlowy ma ścisły związek z sadem domowym, gdyż nie może być mowy o sadzie handlowym, o ile nie będzie w pierwszym rzędzie sadu domowego. Zakładając sad handlowy, musimy przede wszystkim założyć sad domowy, w którym zależnie od stanu rodziny, posadzimy od 10 do 30 drzew, różnych gatunków dobrze rosnących i owocujących począwszy od najwcześniejszych, aż do najpóźniejszych odmian. W sadzie domowym będzie parę: śliw, będą czeresnie, wiśnie, jabłonie, wczesne jesienne i późne, będzie parę gruszy, a wszystko musi być dobrze przemyślane i rozmieszczone, aby sad taki w dostatecznej mierze zaspokoił potrzeby domowe, dostarczając przez cały rok owoców na surowo oraz na przetwory.

Widzimy, że rolnicy zakładając chociażby mały sadek, już popełniają straszne błędy.

Kupując zwykle drzewka na jarmarku, niewiadomej odmiany i później się okaże, że te parę drzew jest jednej odmiany dojrzewającej dość wcześnie, albo znów późno i my zamiast przez cały rok mieć owoce, mamy je tylko w pierwszym okresie letnim lub dopiero jesienią, albo nawet zimą.

Sad domowy winien być założony najbliżej domu mieszkalnego, a to ze względów czysto praktycznych, gdyż będzie on więcej narażony na niszczenie od sadu handlowego i dlatego musimy go mieć stale na oku.

Sad domowy winien się składać z następujących gatunków drzew owocowych: trzy wiśnie po jednej, wczesna średnia i późna. Trzy czeresnie, też wczesna, średnia i późna. Cztery śliwy, w tym dwie renklody, wczesna i późna i dwie węgierki. Cztery grusze, dwie wczesne i dwie późne, Sześć jabłoni: dwie wczesne, dwie jesienne i dwie zimowe.

Sad o powyższym składzie drzew owocowych wystarczy na średnią rodzinę składającą się z 7—8 osób, naturalnie, że może on być zwiększony lub zmniejszony w zależności od stanu rodziny.

Gdy już mamy obmyślony sad domowy, wówczas możemy przystąpić do rozplanowania sadu handlowego. Sad handlowy, to już jego nazwa wskazuje że będzie tu nam chodziło o wyciągnięcie z niego jaknajwięcej zysków i dlatego musimy się dobrze zastanowić, uniknąć kardynalnych błędów, tak często jeszcze przez naszych rolników popełnianych. Jeżeli mieszkamy niedaleko większego miasta lub w pobliżu znajduje się jakieś większe zbiorowisko ludzi, może to być letnisko lub zakład naukowy z internatem, tam w sadzie handlowym sadzić będziemy przeważnie odmiany letnie i to w większej ilości: śliwy, czeresnie, wiśnie i grusze, gdyż na te odmiany będziemy mieli na miejscu zbyt; natomiast w gospodarstwach, położonych z dala od rynku zbytu sadzić będziemy tylko trzy, względnie cztery odmiany jabłoni późnych, dojrzewających dopiero porą zimową. I im więcej takich sadów wyróżnionych pod względem odmianowym powstanie w danej miejscowości tem lepszą cenę będzie można w przyszłości uzyskać. Jeżeli dajmy nato w jednej miejscowości powstanie 10 sadów o przestrzeni 10 cio ha. o jednakowym doborze odmian to w przyszłości będziemy mieli po kilkaset metrów owoców jednej odmiany, co w znacznej mierze umożliwi zbyt wagonowy i uzyskanie lepszej ceny o 100 %.

Rozpowszechniajcie

Nową Gazetę Podlaską“!!

Inaczej się będzie przedstawiać sprawa jeżeli w tych 10-ciu sadach każdy posadzi inne odmiany według swego uznania, rzecz jasna, że powstanie wówczas chaos, niebędziemy mogli hurtowo spieniężyć tych owoców i musimy je zbywać na rynku miejscowym i to zwykle bardzo tanio.

Pozostał nam jeszcze sad amatorski, który żadnego zastosowania na wsi niema. W sadzie amatorskim sadzimy różne gatunki i odmiany drzew owocowych, niechodzi nam tu o dochód ale o różnorodność owoców. Sady takie znajdują się zwykle w większych majątkach chłodzi tam o to, aby na stole znalazły się różne owoce: różnej wielkości i różnego koloru.

Jak widać z powyższego to nie jest rzeczą łatwą, założyć dobry sad, dobre odpowiednie odmiany, i należyćie go rozplanować aby dobrze rósł i dawał nam dochody.

Przy zakładaniu sadu robimy duży nakład dajemy moc pracy i obliczamy to nie na rok ani dwa ale na długie lata, i jak w początkach popelniamy błędy to one już niedadzą się tak szybko usunąć. Dlatego, sadząc chociażby parę drzew, należy się wpiern poradzić instruktora, który dobierze dobre odmiany, wskaże szkółkę z której można nabyć dobre drzewka i da wskazówki jak ich posadzić, i pielęgnować.

(d. c. n.)

M. Wnuk
instruktor ogrodnicy.

Z życia politycznego.

Znaczenie odwiedzin szefa sztabu arm. am.

Obecność Mac Arthura szefa sztabu armji Stanów Zjednoczonych na polskich manewrach międzywojennych, jakie odbyły się właśnie na Wołyniu, nie była wyrazem jedynie kurtuazji. Wysoki wojskowy amerykański nie potrafił przecież przebyć Ocean i stracił parę tygodni swego cennego czasu, by okazać jedynie grzeczność w stosunku do armji polskiej. Na to wystarczyłaby obecność na manewrach attaché wojskowego St. Zjednoczonych, który stale przebywa w Warszawie. Z obecnością szefa sztabu armji Stanów Zjednoczonych prasa sowiecka łączyła różne fantastyczne domysły. Nie mają one oczywiście nic wspólnego z prawdą. Istotą faktu jest, że armja polska, która czasu wojny (r. 1919-20) złożyła tak świetnie egzamin bojowy, czasu pokoju zdobyła również sobie sławę pierwszorzędnego wyszkolenia, dobrego zaopatrzenia technicznego i zdolności strategicznych swoich wodzów. Dlatego szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych uznał za potrzebne przebyć Ocean i poświęcić parę tygodni swego drogiego czasu, by na własne oczy zapoznać się z walorami armji polskiej. Wyrazem uznania, jakim cieszy się Polska w sferach wojskowych świata jest również fakt, że na prezesa międzynarodowej organizacji b. kombatantów Wielkiej Wojny t. zw. FIDAC'u, powołany został Polak—gen. Roman Górecki.

Przed sesją sejmową.

Zbliżamy się do terminu zwyczajnej sesji sejmowej. Prócz prac nad budżetem, sejm obecny będzie miał do załatwienia dwie sprawy najważniejsze: ustawę konstytucyjną i samorządową. Obydwie ustawy ważne, jesteśmy pewni, owocem dojrzałego namysłu i wolnej od wszelkich rozgrywek partyjnych—rozważli. Komisja konstytucyjna zgromadziła bogaty materiał drogą ankiety, w której wzięli udział wszyscy wybitniejsi znawcy prawa konstytucyjnego. Komisja samorządowa w pracach swych nad nową ustawą oparła się na głowach i do-

świadczeniach działaczy samorządowych, nie zaś na apriorycznych hasłach partyjnych. Nowa ustawa konstytucyjna, która dojrzała nie w ogniu walk partyjnych, ale w spokojnym i rozsądnym namyśle, legnie jako mocny fundament nowego ustroju Rzeczypospolitej. Nowa ustawa samorządowa będzie podstawą rozwoju życia lokalnych organizmów gospodarczych, których normalne funkcjonowanie jest niezbędnym warunkiem zdrowego rozwoju państwa.

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

Walka wewnętrzna w Niemczech przybiera formy groteskowe. Na posiedzeniu nowego Reichstagu, pierwszym jego formalnym otwarciu przez komunistkę Klarę Zetkin, o mało nie doszło do „rękoczynów” pomiędzy kanclerzem von Papenem i przewodniczącym parlamentu niemieckiego Goeringiem (n. s.). Goering nie dopuścił do głosu kanclerza, gestem lekceważącym odsunął rękę z dekretu prezydenta Hindenburga, rozwiązującym Reichstag, który von Papen ułował mu doręczyci w chwili, gdy Reichstag głosował, nad tym nieufności dla niego. Legalści niemieccy będą mieli niełatwy problem do rozstrzygnięcia: czy wcześniej von Papen dostawotom nieufności a więc—przesłał być kanclerzem, czy też Reichstag został rozwiązany, zanim zdążył uchwalić votum nieufności dla kanclerza. Wypadnie zapewne zbadac chronometry astronomiczne. Europa i świat cały zawiądują w każdym razie Niemcom chwilę zdrowej wesołości, co w dzisiejszych ciężkich czasach nie jest pozbawione wartości.

Z życia gospodarczego.

Walka o niższą cenę węgla.

Spółceństwo polskie zostało zaskoczone nagłą zmianą cen węgla, jaka nastąpiła w pierwszych dniach września. W Warszawie sprzedawcy detaliczni podnieśli cenę węgla do 65, nawet do 65 zł. za tonnę. Detaliści objaśniają wyższą cenę, że cofnięto im 15% rabatu t. zw. letniego. Produkcja węgla, nie zważając na powszechne zubożenie wszystkich warstw społeczeństwa, powtarzają swoją starą „sztukę”, idzie zima, grozi mróz, więc płacić za węgiel cenę wyższą. Jest to jeden z rażących przykładów „polityki” karteLOWEJ. Węgiel należy u nas do produktów, który przez cały okres kryzysu, hardo trzymał swoją „sztywną” cenę. Na początku r. ub., pod mocnym naciskiem rządu, kartel węglowy obniżył cenę węgla o 4%, naogół jednak wskaźnik cen grubego węgla śląskiego, w porównaniu do cen z r. 1928-go (dobrej konfiguracji) wynosi obecnie 104, 1. To znaczy, że kartel węglowy nie tylko nie przystosował cen nor. do spadku cen produktów niemieckich, które spadły do połowy w porównaniu do r. 1928, ani do cen produktów przemysłu, pracującego na wolny rynek, ale zdołał nawet podnieść cenę węgla więcej niż o 4% w hurcie, a — o 14, 5 proc. w detalu. W tym czasie wskaźnik cen hutowych spadł do 65, 4, a więc ceny wszystkich innych artykułów łącznie zmniejszyły się o 34, 5 proc. cen zaś detalicznych przeciętnie o 18, 9 proc. W tym samym czasie zmniejszyły się ogromnie ceny drzewa (kopalniałów, bali, desek), potrzebnych do eksploatacji węgla, placę robotników zniżono o 10 proc. podobno spadły również koszty administracyjne, dekret Prezydenta Rzeczypospolitej dał możność rozwiązania wygórowanych umów z dyrektorami kopalni. W rezultacie mamy nie tylko wyższą cenę węgla. Tendencje Rządu i Bloku Bezpartyjnego i Współpracy z Rządem jest zniżka cen węgla. Za wyższe ceny idzie zmniejszenie konsumpcji węgla (nawet w zimie), a więc — zmniejszenie produkcji (nawet w zimie) bicia.

Ale „baronowie” węglowi mają swoją logikę. Albo omęga ich mądrości jest śrubowanie cen węgla na rynek wewnętrzny.

Miejmy nadzieję, że Rząd znajdzie dostatecznie ważne argumenty, by przekonać ich o mylności tej taktyki. Jeszcze przed kilku laty węgiel zaczął już sobie torować drogę „strzechy”: w okolicach bezleśnych nawet drobni rolnicy zaczęli używać węgla, zamiast drzewa i torfu. Dziś wobec niemożności drzewa opałowego i torfu oraz podnoszenia cen węgla rozpocznie się zapewne proces odwrotny: w miastach będącymy wracać do drzewa i torfu. „Zdziczenie” kraju, na drodze pierwotnych metod gospodarki i konsumpcji może być jedynym skutkiem „sztywnej” polityki naszych karteli, przeciw wszystkim zaś — kartelu węglowego.

POPIERAJĄCIE „NOWĄ GAZETĘ PODLASKĄ”!

Z MIASTA I POWIATU SIEDLECKIEGO

prezes Rady Miejskiej—Dyrektorem gimn.

Dowiadujemy się, że p. Aleksander Feist dotychczasowy profesor gimnazjum im. Bolesława Prusa w Siedlcach został mianowany dyrektorem gimnazjum w Puławach. Ponieważ p. Feist był prezesem Rady Miejskiej, przeto należy oczekiwać w najbliższym czasie wyboru nowego prezesa. Kto zostanie wybranym niezadługo będziemy świadkami.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

W dniu 15 września r. b. odbyło się posiedzenie Siedleckiej Rady Miejskiej, na którym między innymi rozpatrywano sprawę obniżenia opłat za wjazd na targowice.

Z referowania tej sprawy przez wice-prezydenta p. Stanisława Zdanowskiego okazuje się, że wniesienie takowej na porządek dzienny wywołały organizacje rolnicze t. j. O. T. O. i K. R. oraz ostatni okólnik Ministerstwa, apelujący do samorządów miejskich o niższe opłaty.

Wniosek magistratu co do znizzenia opłat przeszedł jednogłośnie i niższa obowiązywać będzie od 1-go października r. b. do 31-go marca 1933 roku.

- | | | |
|---|----------------|------|
| 1. Od koni, bydła i wieprzy | 75 gr. dawniej | 1.00 |
| 2. Od wieprzów małych, jałowizny zrzebiąt | 40 " " | 50 |
| 3. Od owiec i cieląt | 30 " " | 50 |
| 4. Od prosiąt do 2-ich miesięcy | 25 " " | 50 |
| 5. Od furmanek parokonnnych | 40 " " | 50 |
| 6. Od furmanek jednokonnnych | 25 " " | 30 |

Jak widać z tego, że usilne starania Zarządu O. T. O. i K. R. oraz Zarządu „Rolnika” odniosły pożądany skutek.

Ważne dla rolników.

Ceny zboża w Siedlcach obecnie są najniższe, bo różnią się od cen faktycznych 2 do 3 złotych na metrze.

Ceny na trzodę chlewną również są płacone znacznie niżej, bo 3 do 4 złoty na pudzie mniej w stosunku do cen, jakie możnaby uzyskać na targowicach większych.

Z działalności „Podlaskiego Związku Hodowców Konia Remontowego”.

(Ciąg dalszy).

Przeciw takiemu traktowaniu podkuwnictwa, wystąpiła większość hodowców w obronie własnej, na ostatnim walnym zebraniu „Podlaskiego Związku Hodowców Konia Remontowego” z panem starostą Gulińskim, jako honorowym prezesem Związku. Pan starosta w pełnym zrozumieniu doniosłości, wynikłych strat, jakie ponosi rolnictwo, wskutek wadliwego kucia, dał inicjatywę przeszkolenia kowali w swoim zakresie, na specjalnych kursach, zorganizowanych przy 9 pułku artylerji ciężkiej w Siedlcach. Poparcie, jakie doniosła ta inicjatywa przez D-cę Korpusu O. U. IX. Brześć oraz D-cę 9 p. a. c., zapewniło powodzenie tym kursom.

Na zwołaną odprawę przez pana starostę dn. 2 lipca w Domu Ludowym, przybyli prawie wszyscy kowale powiatu, t. j. przeszło dwustu. Do prezydium zebrania zostali powołani przez pana starostę: panowie Luniewski, Niedbalski, Lipiński, Dybowski, Radzikowski. Posiedzenie otworzył i zagał przemówieniem pan starosta,

Otóż ceny na zboże i świnię są wyższe, tylko w Siedlcach różnice te idą do rąk pośredników i bogacą ich, a rolnik narzeka i cierpi.

Spółdzielnia „Rolnik” mało zboża kupuje, bo brak jej gotówki obrotowej do handlu, to samo i ze trzodą chlewną.

Rezultat — rolnicy tygodniowo płać haracz przeszło 3.000 zł.

Kto się zajmie tą sprawą jeżeli rolnicy sami nie zechcą jej unormowania.

Żaden Rząd nie zmusi pośredników do płacenia wyższych cen.

Zmusi ich Spółdzielnia „Rolnik”.

Jednakże bez Waszego poparcia nie zdoła tego zrobić.

Obecnie wskutek kryzysu i Spółdzielnia „Rolnik” jest w ciężkiej sytuacji. Bez tej opieki handlowej — każdy rolnik, nie tylko członek będzie obiedzony rocznie na setki złotych.

Niech nie będzie rolnika w powiecie, któryby nie był członkiem Spółdzielni Rolnik.

Czterystu rolników członków na powiat nie będzie w stanie pomóc piętnastu tysiącom rolnikom nie członkom.

Wszyscy muszą sobie wspólnie pomagać, bo w tem tkwi siła rolnictwa.

Rzucamy hasło — Niech każdy rolnik w powiecie obecnie wstawi jeden metr zboża do Spółdzielni Rolnik w Siedlcach i niech ono rozbrzmiewa po wszystkich wsiach.

Należność za ten metr otrzyma po 6 miasgach.

Na 15 tysięcy gospodarstw niech 10 tys. spełni ten obowiązek nie kosztowny, a złożone będzie 10.000 metrów zboża co będzie się równać wartości 150.000 złotych.

W ten sposób Spółdzielnia będzie posiadać fundusz obrotowy i z całą siłą zacznie skup zboża i trzody chlewniej.

tłumacząc zebrany cel, dla którego zostali wezwani i wyrażając zachętę do owocnej pracy, bez względu na wiek i piętzące się przeszkody dla ludzi ciężkiej pracy. Ogólny stan podkuwnictwa w powiecie i bliżej obchodzące sprawy dotyczące się kursu, zreferował piszący te słowa, poczem przemawiali jeszcze prezes O.T.O. K.R. pan Niedbalski, pan Dybowski i Radzikowski oraz ogniomistrz majster podkuwacz 9 p. a. c. p. Podlacha. Naogół został projekt urządzenia kursów podkuwaczy przyjęty bardzo przychylnie.

Kowale w starszym wieku, którym oderwanie się od warsztatu pracy ze względu na warunki życiowe, jest trudne, głosu prawie zupełnie nie zabierali, jakby zostawiając tę pracę dla młodszych.

To też kowale w wieku średnim i młodszy, poparli ten projekt b. żywo, zapisując się gremjalnie, bo w ilości około 90 osób. Jedną z przyczyn niepokoju i zniechęcenia, jaki dawał się odczuć w paru przemówieniach wśród kowali, był — kryzys. Jednakowoż, jeśli zastanowimy się nad tem, to musimy przyjść do przekonania, że wielu z obecnych na sali kowali do tego kryzysu, szczególnie w rolnictwie, przyczyniło się. Największy procent koni zupełnie zdalnych do

Konkurs Spółdzielczy.

Powiatowy Komitet Spółdzielczy w Siedlcach ogłasza konkurs na szczegółowo umotywowany opracowany opis — co znaczy?

i „Silny „Rolnik” — silny rolnik“

Za najtrafniejsze i najwłaściwsze ujęcie znaczenia powyższego zestawienia — zostaną przyznane nagrody I-sza nagroda — broną sprzętowa 7-o zęb, II-ga nagroda — plug pojedynczy.

Do konkursu proszeni są tylko rolnicy, a przedewszystkiem członkowie instytucji spółdzielczych, kółek rolniczych i kół młodzieży wiejskiej.

Termin składania prac jest do 1-go listopada r. b. w lokalu O.T.O. i K.R. na ręce p. Insp. Budzki.

W skład sądu konkursowego wchodzi:

Przewodniczący Pow. Kom. Sp. p. Starosta Guliński, Prezes O.T.O. i K.R. p. Al. Niedbalski, Insp. Samorządu gm. p. Ryszawy, Insp. Hodowli p. Jerzy Budzko, Prezes O.Z.M.W. p. Józef Stępień, Vice-prezes O.T.O. i K.R. p. Świętochowski Andrzej.

Prace nagrodzone zostaną wydrukowane w Nowej Gazecie Podlaskiej.

*Powiatowy Komitet Spółdzielczy
w Siedlcach.*

Powiatowa Komisja Rolna.

W dniu 27 b.m. odbędzie się posiedzenie Powiatowej Komisji Rolnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i otwarcie posiedzenia p. Starosta Guliński, 2) Referat o stosunku władz państwowych do rolnictwa p. Sekretarz Anusiak, 3) Referat o pracach O. T. O. i K. R. p. Prezes Niedbalski, 4) Referat o produkcji roślinnej p. Instr. Kaczko, 5) Referat o produkcji zwierzęcej p. Insp. Budzko, 6) Referat o sadownictwie p. Instr. Wnuk, 7) Referat o przysposobieniu rolniczym p. Instr. Najda, 8) Referat o pracy Kół Gosp. Wiejsk. p. Instr. Sujkowska, 9) Referat o pracach nad przebudową ustroju rolnego p. Komisarz Gutwiński, 10) Referat o melioracjach podstawowych p. Zast. Starosta Kuszniuruk, 11) Referat o organizacji

zbytu ziemiopłodów p. Dyr. Szumowski, 12) Referat o ubezpieczeniu od gradob. p. Insp. Podolski, 13) Referat o potrzebie używania nawozów sztucznych p. Instr. Kaczko, 14) Referat o stanie sanitarnym i profilaktyce weterynaryjnej p. Dr. Łuniewski, 15) Dyskusja i wolne wnioski, 16) Wybór Komisji Lustracyjnej.

Zjazd pracowników gminnych.

Z inicjatywy Pana Starosty Siedleckiego w dniu 24 września r.b. odbędzie się jednodniowy zjazd sekretarzy gminnych i pomocników. Zjazd ten będzie miał na celu praktyczne przeszkolenie pracowników administracji gminnej w sprawach najżywniejszych codziennego wykonywania czynności urzędowych. Przeszkoleniem będzie kierował Inspektor Samorządu gminnego p. Aleksander Ryszawy.

Przebogaty materiał porządku dziennego pozwala wróżyć, że podobne zjazdy mogą się przyczynić w znacznej mierze do podniesienia poziomu i fachowego przygotowania personelu gminnego przy spełnianiu ich zadań z pożytkiem dla ludności i Państwa.

Pracownik gminny

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadamia, że zapisy do świetlicy dla młodzieży pozaszkolnej przyjmuje przewodnicząca Związku P. M. Niedzielska w poniedziałek od g. 10-ej do 12 rano przy ul. 3-go Maja Nr. 48.

Jednocześnie Zarząd apeluje do społeczeństwa o składanie na ręce Pani Przewodniczącej książek odpowiednich do czytania dla starszej młodzieży.

Z gminy Wodynie —**Poświęcenie szkoły w Rudzie Wolińskiej.**

W roku 1925 przystąpiono do budowy szkoły w Rudzie Wolińskiej, wzniesiono mury i przykryto dachem już w roku 1927. Od tego czasu szkoła stała w oczekiwaniu zmiłowania Boga do otwarcie swych podwoi dla dziatwy szkolnej.

Na wiosnę b. r. garstka chętnych ludzi z p. Jakóbcem Pietrasikiem na czele przystąpiła do częściowego wykończenia szkoły, uzyskując na ten cel pomoc z gminy i skromne fundusze z dobrowolnego opodatkowania się ludności tego rejonu szkolnego. Tą drogą wykończono parter szkoły, oddano do użytku szkolnego dwie duże sale szkolne z korytarzem i dwa mieszkania nauczycielskie.

Ubiegłej niedzieli urządzono poświęcenie tego zubożego wysiłku. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Prałat Ryster — przy asyście Ks. Kanonika Roszta, Ks. Łysika ze Skórcza i miejscowego ks. Proboszcza. Na poświęcenie przybył Starosta Siedlecki p. Stanisław Guliński, Vice-Prezes Rady Szkolnej Po-

służy wojskowej t. zn. remontu, jakby na ironję, zawsze najlepszych, bywa stałe przez Komisję remontową nieprzyjętych, z powodu zdeformowania kopyt, co bywa spowodowane złem kuciem.

Wiele tysięcy złotych od samego początku, gdy zakupuje konie Komisja Remontowa w powiecie, zostało zaprzepaszczone w ten sposób, a o pieniądze szczególnie w dobie kryzysu najtrudniej. Nie ma tu mowy o żadnym obwinieniu ogółu kowali, ale ze splotu takich okoliczności i temu podobnych, pogłębia się kryzys.

Dnia 20 lipca rozpoczął się pierwszy kurs kucia przy 9 p.a.c., na który przybyło 20 kowali. Pozostali, którzy się spóźnili z powodu nieotrzymania zawiadomień w swoim czasie, zgłosili się na kurs jesienny. Największą przeszkodą były żniwa za krótki termin zdobycia finansów na kurs.

Pomieszczenie kowale otrzymali w szkole powszechnej na Roskoszy, wyżywienie za opłatę 76 gr. dziennie w 9 p.a.c. Kuźnia przy 9 p. a. c. jest urządzona wzorowo, przyczem zaopatrzona jest we wszystkie nowoczesne narzędzia. Tablice poglądowe różnych wadliwych kopyt oraz kończyn, jak i ich przekroje, ułatwiają w orjentowaniu się nawet najniezdolniejszym. Kierownik kur-

su, pan major Konkiel, lekarz weterynarii, oraz pomocnicy, jak to: aspiranci, lekarze weterynarii, którzy są w pułku na praktyce, oraz dwaj ogniomistrzowie majstrowie podkuwacze, nie żalowali swego trudu i pracy, pomimo swych zwykłych zajęć, znaleźli 8 godzin dziennie, aby zupełnie poświęcić ten czas na wykłady i praktyczne zajęcia. To też wynik tej pracy był nadspodziewany. Dnia 9 sierpnia odbył się egzamin kowali przed Komisją egzaminacyjną w składzie: przewodniczącego p. Al. Krauzowicza, powiatowego lekarza weterynarii oraz członków: p. mjr. Konkiela, d-ra Łuniewskiego lekarza wet., oraz p. Sejpa, referenta wydziału przemysłowego w Starostwie. Następnego dnia odbyło się zakończenie kursu i wręczenie świadectw w Domu Ludowym. Przybył pan starosta Guliński, w zastępstwie D-cy 9 p.a.c. p. mjr. Roszczeński oraz p. kpt. Rejhardt, kierownik kursu p. mjr. Konkiel, aspiraci weterynaryjni, ogniomistrzowie p. Podlacha i Biernacki, oraz dyrektor Szkoły Rolniczej p. inż. Tomaszewski, p. Krauzowicz, Łuniewski, lek. wet. i t. d. Przemówił pan Starosta, który podniósł zasługi ludzi pracy młota i kowadła, skreślił cel dalszej pracy, która powinna zespolic wszystkich kowali w silniejszy związek, dla samoobrony i niesienia sobie

2) Re- Podol- wozów stanie p. Dr. Wy-
 atowej p. Aleksander Ryszawy Inspektor Szkolny p. Franciszek Mitek i architekt powiatowy p. inż. Pawlikowski. Po akcie poświęcenia odegrano jednoaktówkę „Posiew wolności” nagradzając wykonawców rzesistemi oklaskami, poczem odbyło się skromne przyjęcie, w którym wzięli udział przybyli goście, Zarząd gminy, Dozór szkolny, Komitet Budowy i szereg działaczy naszej gminy. Przemily nastrój przeciągnął do późnego wieczora, a wspólna biesiada była nacechowana hasłem skupienia się ludności w podejmowaniu czynów, zmierzających do ukończenia Państwa i niesienia ofiar w służbie dla niego.

Z przemówienia Pana Starosty, przybyłych gości i miejscowej ludności widać było jedno tchnienie, jeden cel i jedna miła nadzieja, że przy takim zrozumieniu gromadziej je- dności przybytek nauki i wiedzy rychło będzie całkowicie je- dnoczony z pożytkiem dla ludności i dla Państwa Polskiego.

Z „Dożynek” w Platerowie pow. siedleckiego.

Skończył się sierpień. Równocześnie, a nawet wcześ- niej skończyły się żniwa. Przyroda zmienia się jak człowiek. Na polach, które latem pokrywały złote lany zbóż, teraz ster- czą rżyska, oplecione pięknymi srebrzystymi nitkami snującej się „babiego lata”. Gdzieniedzie bliższy się pod słoń- cem jak stal, skiba świeżo żarzonej roli.

Raduje się dusza gospodarza-rolnika, że już plony zło- żone są do stodoł czy stert, że zapewniona jest wyżywienie rodziny, że zapewnione jest wyżywienie całego Państwa. A my młodzież „siewowa”, czyż nie radujemy się, że przecież przez konkursy rolnicze też zwiększamy plony, że po rocznej pracy możemy plony nasze złożyć Włodarzowi Powiatu i że w pra- cy związkowej też dokładamy małą cegiełkę do budowy Pań- stwa naszego. Czyż nie radujemy się? Czy nie składamy plonów ze szczyrch serc?

Nie mogąc wziąć udziału w „Dożykach” Okręgowych w Zbuczynie, młodzież wchodząca w skład Związku Sąsiedz- kiego w Platerowie postanowiła urządzić „Dożyki” rejonowe dnia 4 września w Platerowie. Plony nasze mieliśmy złożyć Panu Staroście. Jednak Drogi nasz Gospodarz zajęty ważnemi sprawami nie mógł uświęcić tej uroczystości swoją osobą. W zastępstwie przyjechał prezes O.Z.M.W. kol. Józef Stępień. Demu to złożyliśmy nasze plony w postaci wieńców. Sama uroczy- stość odbyła się bardzo poważnie i w wielkim skupieniu. Chór Mała z Czuchowa odśpiewał kilka piosenek 2-u i 4-ro głosowych, a nasze Koło z Patkowa zaśpiewało kilka samorodnych przy- śpiewek obrzędowych, których kilka podaję:

<i>Dzisiaj w Platerwie Jest święto nielada, Bo młodzież patkowska Przesowół plon składa Mily gospodarzu Kaź otwierać bramy Bo ze złotym plonem Do Cię przybywamy</i>	<i>Kaź otwierać bramy I rozwrzoć wrota Bo ci plon niesiemy Ze szczerago złota Drogi Gospodarzu Młodzieży Włodarzu Dziś ci to składamy Co przez rok zbieramy</i>
--	---

*Przyjm więc nasze serca
Ku chwale Ojczyzny
I staraj się goić
Kryzysowe bliżny*

Uroczystość nie mogła przeciągać się zbyt długo, gdyż było to nad wieczorem, a kol. instruktor Najda obiecał zrobić nam kilka zdjęć. Cała grupa z wieńcami powędrowała przed dworzec kolejowy, gdzie kol. instruktor upamiętnił ten dzień, robiąc coś około 6-ciu zdjęć. Stąd podążyliśmy do sali aby zakończyć uroczystość.

W tym czasie zjawiała się orkiestra. Na nutę oberka puściliśmy się ochoczo w tany. Tańce były przeplatane śpie- wami, przyspiewkami i inscenizacjami.

*Bronka Teklakówna
(Szycańska z Patkowa)*

Z życia Koła Rodziny Wojskowej w Siedlcach.

Dnia 15 września b. r. w sali Ogniska Pod- oficerskiego 22 p. p. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członkiń Koła Rodz. Wojsk., prze- znaczone omówieniu pracy na najbliższe miesiące.

Zagajenie zebrania, przez wiceprzew. p. Bo- blewską, w smutnym dniu wrześniowym, w którym całe społeczeństwo, okryte żałobą, grzebało dro- gie zwłoki przedwcześnie zgasłych, a dobrze za- służonych Ojczyźnie orłów ś. p. Żwirki i inż. Wi- gury — zostało poświęcone uczczeniu ich pamięci.

Poczem pod przewodnictwem p. Kołodziej- skiej, sprawnie potoczyły się obrady, dając duże rezultaty.

Postanowiono od 1 października r. b. roz- począć pracę w przedszkolu dla dzieci rodzin wojskowych za opłatą 5 zł. miesięcznie. Podtrzy- mano wniosek Sekcji Opieki nad Dzieckiem w sprawie zorganizowania teatryku amatorskiego „Dzieci dla dzieci” i kursu języka obcego dla dzieci starszych.

Praca kulturalno-oświatowa została uregu- lowana w ten sposób, że zebrania będą się odbywały co drugi poniedziałek i będą obejmo- wały: wygłaszanie odczytów, omawianie aktual- nych spraw i zagadnień, oraz wymianę pism kobiecych i książek z dziedziny życia praktycznego.

Zorganizowano komplet pań pragnących uczęszczać na gimnastykę. Lekcje rozpoczną się w drugiej połowie września.

dzę będzie żywą pamiętką tak dla kursistów, jak i inicjatorów. Co się tyczy uruchomienia kursu jesiennego, zostanie załatwiony prawdopodobnie pomyślnie temwięcej że jest zapisanych około 60 frekwentantów. Kurs jesienny trwał by nieco dłu- żej oraz opłatę za naukę, w sumie około 10 zł. będą musieli pokryć sami kowale. Prawdopodo- bnie kurs zostanie otwarty w pierwszych dniach października o czym zainteresowani jak i o warun- kach, otrzymają pisemne zawiadomienia. Ze swej strony „Podl. Zw. Hod. Kon. Rem” zwrócił się do Województwa o uzyskanie pomocy mater- jalnej, celem zapewnienia stałej żywołności no- wopowstałej placówce.

Na zakończenie muszę wyrazić swoją osobi- stą uwagę z pewną dozą rozgoryczenia, że tak doniosła sprawa dla rolnictwa, jak podkuwnictwo, jest traktowane w Polsce po macoszemu. Brak odpowiednich szkół kucia, jak i ujednostajnienia ustaw dla tego rzemiosła, ustala pewien zamęt i chaos, który najwyższy czas jest już usunąć.

Na wystawach hodowlanych koni brak jest stale działu podkuwnictwa, a przecież to tak ściśle związane jest z działem hodowli koni. War- to zastanowić się nad tem O. T. O. i K. R.

oraz
 ynarij
 ognio-
 i swe-
 zając
 śwież-
 ajęcia.
 Dnia
 Komit-
 ącego
 etery-
 a Lu-
 erenta
 onego
 zczenio-
 n sta-
 n. mjr.
 k kur-
 ognio-
 ora-
 zowski.
 Prze-
 ludz-
 oracy-
 w śc-
 osobie

namym pomocy — tak materialnej, jak i duchow- wej. Po przemówieniu jeszcze piszącego te sło- wa, z pośród kowali odpowiedział pan Młynarski z Mordów, dziękując panu staroście i wszystkim, którzy się przyczynili do zorganizowania tego kursu, oraz D-ctwo 9 p.a.c., nadmieniając korzy- ści, jakie wnieśli kowale po przebyciu tego kur- su. Szczerze i odważnie wypowiedział swe zda- nie, że dopiero po kursie otworzyły się wszystkim oczy na to, jak mało umieli w swym rzemiośle i wiele krzywdy wyrządzili przez nieumiejętne kucie biednym stworzeniom. Kurs ukończyli na- stępujący kowale: p. Młynarski Władysław z Mórd, Kozioł Stanisław z Czurył, Gorkowski Henryk z Białej, Kalinowski Waclaw z Krzeslin, a Jeżman Kazimierz z Mordów, Okrzeja Szczepan z Igań- Wesółki, Pióro Edward z Paprotni, Włos Paweł z Meszki, Zochowski Jan z Zbuczyna, Jazurek Aleksander z Falatycz, Tarasiuk Wojciech z Fala- tycz, Stańczuk Zygmun z Strzały, Romaniak An- toni z Chodowa, Łagodzin Czesław z Strzały, Chojceki Bronisław z Grabianowa, Samoć Jan z Huszlewa, Sobecki Czesław z Pustki, Pszczel Józef z Łuk.

Cały zespół tego kursu z zaproszonymi gośćmi uwidoczniiony jest na fotografii, która są-

Przyjęto projekt zorganizowania wystawy prac kobiecych, z jednoczesnym pośrednictwem przy kupnie i sprzedaży tychże.

Wreszcie postanowiono w dniu 1 października b.r. urządzić „herbatkę towarzyską z tańcami” dla członków i zaproszonych gości, z której dochód zostanie przeznaczony na cele Koła.

Do Zarządu Koła dokooptowano: pp. Bobrowską, Dzianottową, Bajerową i Zielińską.

Zebranie odbyło się przy udziale 45 członkiń

Włamanie i kradzież w Siedlcach.

Nieznani sprawcy dokonali włamania do biura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i skradli z biurka kierownika urzędu zł. 24. 85. i znaczki na L.O.P.P. na zł. 9. 50.

Śmierć pod kołami samochodu.

W dniu 18 września r. b. obchodzono święto odpustowe w parafii Skórzec, które zgromadziło dużo publiczności. Po południu około godziny 16-ej przechodził samochód—autobus ze Stoczka Łukowskiego do Siedlec, który śmiertelnie przejechał Annę Kawecką z Ługów wskutek jej własnej nieostrożności, spowodowanej poniekąd tłumem publiczności na szosy.

Samochody, idące tym szlakiem z trudem przebijają się przez publiczność, która nie usuwała się na ciągle sygnały ostrzegawcze. Podobne zachowywanie się ludności na drodze publicznej jest wysoce naganne i świadczy o niskim wyrobieniu kulturalnym. Starsza ludność winna na te rzeczy reagować, gdyż podobne wybryki przeważnie młodzieży kończą się smutnymi następstwami, jak i w danym wypadku.

Katastrofa samochodowa w Mordach.

W dniu 20 b. m. ranny autobus, zdążający z Łosic do Siedlec po przebyciu kilku kilometrów z Mórd uległ katastrofie, bowiem złamała się oś, koło samochodu odpadło. Samochód był przepełniony pasażerami, na szczęście wypadku z ludźmi nie było, poza lekkim potłuczeniem kilku pasażerów.

Oszczędny kufer.

Skrzętny obywatel Jan M. zamieszkały przy ulicy Starowiejskiej № 44 lokował swoje oszczędności w kuferku. Codziennie otwierał go i z zadowoleniem spozierał jak szybko rosną procenty od dobrze ulokowanego kapitału. W tych dniach mieszkanie p. M. odwiedzili nieznani goście, którzy ulokowany kapitał zabrali z kuferka i poszli w niewiadomym kierunku. Teraz p. M. rozpacza i zdaje sobie sprawę, że kufer nie zastąpi P.K.O. ani gminnej Kasy Poż. Oszcz.

Wypadek ten niech będzie przestrogą dla wielu, którzy zwykli w ten sposób przechowywać krawo uciulany grosz i niech czempredziej ulokują w Kasie Komunalnej lub Gminnych Kasach.

Ostrożnie rolnicy.

Na jarmarki i targi w ostatnich czasach przyjeżdżają na gościnne występy sprytni artyści, którzy z kieszeni wyciągają pieniądze. Podobny wypadek zdarzył się niedawno w Siedlcach, gdzie Antoniemu Doroszowi ze wsi Kownaciska z gminy Krześlin skradziono 53 zł. Jako domniemanego sprawcę zatrzymano Judka Fryda z Zamościa.

Baczność rolnicy przed występami takich artystów kieszonkowych.

Pytanie pod adresem Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej w Siedlcach.

Jeden z czytelników zwrócił się do naszej Redakcji zapytaniem, dlaczego uczniowie siedleckiej Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej czekają na ulicy przed szkołą i parkanem ogrodu miejskiego na litościwe otwarcie podwoi tej szkoły na 10 minut przed rozpoczęciem nauki.

Redakcja nie może udzielić odpowiedzi p. S. R., ale wierzy, że kierownictwo szkoły wyświetli tę sprawę ku Pańskiemu zadowoleniu.

Agencja zamiejscowa I. K. C.

Dowiadujemy się, że Wydawnictwo Ilustrowanego Kurjera Codziennego otworzyło w Siedlcach przy ul. 22 p. p. № 12 m. 3 Agencję, która przyjmuje zamówienia:

a) na prenumeratę wydawnictw: „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, „Światowid”, „Na Szerokim Świecie”, „Wróble na Dachy”, „Raz Dwa Trzy” i „Tajny Detektyw”.

b) na ogłoszenia w tych wydawnictwach.

c) na kalendarz I. K. C. i monografię „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej”.

Dla P. T. wojskowych, urzędników państwowych, komunalnych, policji 25 proc. zniżki.

Z obrad Rady Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

W niedzielę 11 września r. b. obradowała pod przewodnictwem Prezesa Aleksandra Nie-dbalskiego Rada O. T. O. i K. R.

Przedmiotem obrad były sprawy bieżące i sprawa jubileuszu 25-lecia Okręgowych Organizacyj Rolniczych w pow. siedleckim. Drugą sprawę i zapadłe uchwały omówimy w oddzielnym artykule, obecnie podajemy uchwały w sprawach bieżących.

Rozważając sprawę stosunku miasta do wsi i stałego na tem konfliktu — Rada O. T. O. i K. R. powzięła następujące ważne decyzje: „Zorganizowane rolnictwo wciąż napotyka na niezrozumienie swoich zadań, celów, programów i zasad organizacyjnych współobywateli innych zawodów, a co najważniejsze inteligencji. Chcąc uniknąć w przyszłości nieporozumień, wynikających nie z chęci walki i przeciwstawiania interesów, a tylko z nieznanomości życia zorganizowanego rolnictwa,— Rada O. T. O. i K. R. dochodzi do przekonania, że szkoły średnie wszelkich typów winny odpowiednio swych wychowanków w dziedzinie rolniczej i życia wsi orientować. Nim w ten sposób pojęte rolnictwo wejdzie do programów szkolnych — Rada O. T. O. i K. R. upoważnia Zarząd do poczynienia prób w celu zorganizowania kursów kilkodniowych społeczno-gospodarczych z młodzieżą starszych klas siedleckich szkół średnich w porozumieniu z odpowiednimi władzami szkolnymi i organizacjami społecznymi”.

Sprawą aktualną, która musi skupiać na sobie uwagę nietylko zainteresowanych organizacyj gospodarczych, ale władz państwowych, administracyjnych oraz samorządowych, powiatowych i miejskich jest sprawa rozmaitych uciążliwych dla producenta wiejskiego opłat, podrażających plody rolne kosztem producenta i konsumenta.

O T. O. i K. R. od 6-ciu miesięcy zajmuje się tą sprawą. Z powodu wejścia jej w nową fazę, Rada uchwaliła co następuje:

„Rada O.T.O. i K.R. zapoznawszy się z odpowiedzią Magistratu m. Siedlec na pismo Zarządu O.T.O. i K.R. w sprawie obniżenia przez miasto, cennika opłat miejskich za postój furmanek i t. p. stwierdza, że proponowane przez Magistrat obniżki niezadawalają Rady O.T.O. i K.R., bo nie są proporcjonalne do pogorszonej sytuacji rolników. Zwracając uwagę Magistratowi na ten fakt Rada czuje się w obowiązku przestrzec Magistrat przed dalszym odraczaniem wniesienia tych propozycji na posiedzenie Rady Miejskiej do akceptowania ich ostatecznego i nadania im mocy obowiązującej. Rada O.T.O. i K.R. przeniknięta duchem współdziałania wsi i miasta, chce stworzyć warunki pod to współdziałanie i wzajemne zrozumienie. Dotychczas ze strony miasta nie mamy dowodów świadczących o gotowości do takiego współdziałania, dyktowanego koniecznościami państwowymi i gospodarczymi. Dlatego Rada O.T.O. i K.R. postanawia w dalszym ciągu, wytrwale walczyć o sprawiedliwość należną rolnikom w ciężkiej sytuacji gospodarczej wsi, aż do zakreślonego zwycięstwa“.

Praca społeczna w Siedlcach.

W dobie obecnego kryzysu, kiedy setki tysięcy ludzi pozbawionych pracy i środków do życia z trwogą i rozpaczą patrzą w przyszłość, bezskutecznie wyglądając lepszego jutra

zdawaćby się mogło, iż warstwy średnio i dobrze sytuowane zajmą się nieszczęśliwą bracią.

Tak być powinno. Tak nakazuje sumienie, ludzkość i religia!

Niestety jednak, jednocześnie z szalejącym bezrobociem wkraśl się do serc ludzkich okrutny egoizm. Cóż kogo obchodzi nieszczęście i ciężka sytuacja bliźniego?

Ludzie posiadający pracę i choćby średnie warunki do życia patrzą z pewną obojętnością na niedolę bezrobotnych.

Jaskrawy przykład egoizmu dali mieszkańcy naszego miasta.

Zarząd miejscowego oddziału rob. inst. Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego urządził, w dniu 3 września rb. w sali Klubu Miejskiego, Koncert artystyczny, czysty dochód z którego przeznaczono na rzecz bezrobotnych m. Siedlec, i cóż się okazało? kto go poparł? — Młodzież szkolna, żydzi, parę osób starszych i koniec.

A gdzie byli ci, od których bezrobotni najwięcej pomocy spodziewać się powinni? Gdzie byli ci wszyscy, pytam! Dlaczego nie okazali zainteresowania tak wzniosłą i wielką sprawą?

Odpowiedź nasuwa się sama — oto obojętni i odporni na sprawy nie związane z ich interesami oddawali się spoczynkowi.

Praca społeczna w takich warunkach jest wprost niemożliwa, nic dziwnego zatem, iż szereg istniejących organizacji nie znajdując poparcia ludności zniechęcił się i zwinął swoją działalność.

A któż na tem ucierpiał? Tylko ci najbardziej!

Kiedyż w naszym społeczeństwie wyrobi się zrozumienie wielkości zadania i potrzeby placówek społecznych, oraz najdalej idąca współpraca z nimi?

Z POWIATU SOKOŁOWSKIEGO.

Gmach Straży Pożarnej Ochotniczej i Magistratu.

W dobie dzisiejszego kryzysu ekonomicznego, jaki przeżywa Kraj nasz narówni z innymi Państwami, z wielkimi trudnościami walczą wszelkie organizacje społeczne, które działalność swą ograniczać muszą, siłą faktów, raczej do tarczy ochronnej, odpierającej pociski.

Tembardziej tedy zasługują na uwagę poczynania Zarządów: miasta i miejscowej straży pożarnej.

Dowodem czego jest wzniesienie imponującego gmachu niżej opisanego, oraz wyekwipowanie miejscowej straży pożarnej w autopogotowie.

Miejscowa Straż Pożarna wspólnie z Magistratem miasta wybudowali ogromnych rozmiarów dwu piętrowy budynek, który śmiało można powiedzieć, że mógłby być ozdobą każdego wię-

kszego miasta. T-wo Straży wybudowało własnym nakładem i staraniem parter i I-e piętro; Magistrat zaś dobudował na swój użytek II piętro. Gmach ten kosztował razem około 60000 zł., a na ostateczne wykończenie potrzeba jeszcze około 20000 zł.

Na parterze mieści się remiza, świetlica strażacka, oraz biura straży, świetlica dla orkiestry i t. p.: Na I piętrze: sala teatralna i inne ubikacje niezbędne dla sali. Po ostatecznym wykończeniu — w krótkim czasie ma być otwarte kino, a Sekcja Dramatyczna przy Straży będzie miała możliwość wystawiania ładnych sztuk ludowych, aby dać możliwość mieszkańcom miasta spędzenia mile wieczorów zimowych.

Na drugim piętrze mieszczą się biura Magistratu i sala posiedzeń Rady Miejskiej.

Podobno ma być przeprowadzona kanalizacja w tymże budynku oraz centralne ogrzewanie.

Obywatel miasta.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA I KRAJU.

Zjazd wojewódzki Legjonistów i Peowików w Lublinie.

Dnia 11 września r. b. odbył się wojewódzki zjazd legjonistów i peowików na którym postanowiono połączenie tych organizacji.

NIEMA JEŹDZCÓW NAD POLAKÓW!

4 Polaków zdobyło 6 pierwszych miejsc na wyścigach w Rydze.

W Rydze drugi dzień odbywających się obecnie międzynarodowych zawodów hipicznych, zakończył się wspaniałym triumfem polskich kawalerzystów. Rozegrano mianowicie niezwykle trudny konkurs o nagrodę ministra spraw w skowych Lotwy w kwocie 1200 latów (przeszło 2.000 zł.), do którego stanęło 44 zawodników. Konkurs składał się z dwóch zajazdów.

Pierwsze miejsce zajął, zdobywając temsamem nagrodę ministra por. Rojcewicz na koniu „The Hoop“, drugie i trzecie miejsce kpt. Sałęga na „Marokko“ i „Nelly“, czwarte i piąte por. Ruciński na „Roksanie“ i „Reszce“, a wreszcie szóste rmt. Szosland na „Doneuse“.

Pierwsi dwaj jeźdźcy przeszli parcours bez błędu, trzeci z trzema, a czwarty z 4 punktami karnymi.

Tłumnie zebrana na trybunach publiczność zgotowała naszym kawalerzystom burzliwą owację.

Puchar Narodów w Rydze definitywnie zdobyli Polacy.

W ostatnim dniu konkursu hippicznego rozegrany został konkurs o puchar narodów. Puchar narodów znajdował się dotąd w rękach ekipy polskiej, która zdobyła go po raz pierwszy w roku ubiegłym. W myśl przepisów, puchar narodów przechodzi na własność w razie zdobycia go przez jedną ekipę dwa razy z rzędu.

Trudny konkurs składał się z biegu z 14 przeszkodami o wysokości do 1½ metra i szerokości do dwu metrów, przyczem jeźdźcy musieli przejść parcours dwa razy.

Do konkursu stanęły 4 ekipy: Estońska, lotewska, niemiecka i polska. Każda ekipa składała się z 4 jeźdźców.

Ekipę polską tworzyli: rtm. Szosland na koniu „Doncusa”, kpt. Sałęga na „Marokko”, por. Rojcewicz na „The Hop” i por. Ruciński na „Roksanie”.

Po przejściu obu parcours ekipa polska wysunęła się naprzód, zdobywając pierwsze miejsce z 36 punktami karnymi, drugie miejsce zajęła ekipa niemiecka 53 pkt. karnych, trzecie ekipa lotewska 70 pkt. karnych, czwarte ekipa estońska 88 pkt. karnych.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął por. Ruciński na „Roksanie” 8 pkt. karnych, drugie i trzecie miejsce podzielili między sobą rtm. Szosland na „Doncuse” i Niemiec Schwendt na koniu „Ben-Hury” po 12 pkt. karnych.

Pozatem w tym samym konkursie odbyła się rozgrywka o nagrodę posła Rzplitej min. Arciszewskiego, ofiarowaną dla najlepszego jeźdźcy lotewskiego w tym konkursie. Nagrodę tę zdobył por. Broks, wykazując najmniejszą ilość punktów karnych z spośród jeźdźców lotewskich.

Tak więc wielkie międzynarodowe konkursy hippiczne w Rydze zakończyły się wielkim zwycięstwem polskich kawalerzystów w konkursie o puchar Narodów. Zwycięstwo Polaków jest tem cenniejsze, że na drugim miejscu dopiero znalazła się świetna ekipa niemiecka, która dążyła za wszelką cenę odebrania Polsce „Prix des Nations”.

Sukcesy polskich kawalerzystów zostały powitane entuzjastycznie przez zebraną publiczność. Dowodzą one wysokiej klasy polskich jeźdźców, tembardziej że dysponują oni znacznie gorszym materiałem końskim niż Niemcy.

Zaćmienie księżycyca.

Przy sprzyjającej pogodzie w nocy z 14 na 15 bm. zgodnie z obliczeniami astronomów, obserwować mogliśmy zaćmienie księżycyca. Punkt kulminacyjny przypadł na godz. 22.00 kiedy to, tylko górny skrawek tarczy księżycyca płonął jasnym światłem słonecznym, reszta zaś pogrążona w cieniu, przybrała barwę brązowo—miedzianą która to powstaje na skutek oświetlenia atmosfery ziemskiej przez załamanie promieni słonecznych.

Huragany, burze i pożary.

W zeszłym tygodniu odwiedziły Polskę lokalne burze, przechodzące w huragany, wyrządzając znaczne straty materialne.

Silna burza przeszła nad wojew. wileńskim i nowogrodzkim czyniąc poważne spustoszenia. W miejscowości pogranicznej Hurki, Dęby Małe, Kozłowczyzna i Helenowo burza zerwała kilkadziesiąt dachów z domów i zniszczyła wiele drzew owocowych, czyniąc jednocześnie spustoszenie w lasach. Są również ofiary w ludziach. Nad Krakowem i okolicą przeszła gwałtowna burza, która skoncentrowała się głównie nad Zamkiem Wawelskim i Katedrą, w rozmieszczone na wieżach wawelskich gromochrony, uderzyło kilka piorunów.—

W Kolnie woj. białostockim wybuchł groźny pożar, który zdołano umiejscowić po upływie 48 godz. Spłonęło z górą 160 domów mieszkalnych, 2200 osób pozostało bez dachu nad głową.

We wsi Wieluniu pow. stolińskiego w zabudowaniach jednego z gospodarzy wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednie budynki. Wskutek pożaru spłonęło 18 zagród wraz z żywym i martwym inwentarzem.

We wsi Gidle pow. radomszczański, pożar strawił kilkanaście budynków.

We wsi Kielczygłowy pow. wieluński powstał pożar w zabudowaniach Marjanny Baran, spłonął dom mieszkalny.—

W Brzynie wybuchł groźny pożar w zagrodzie Szczepańa Kozika który momentalnie przeniosł się na sądziennie zabudowania.

Pastwą pożaru padły trzy domy, zabudowania gospodarskie, inwentarz martwy i część żywego.

W miejscowości Kamienica na Słowaczczyźnie wschodniej wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru szybko rozszerzył się i objął większą część wsi. Spłonęło 45 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi, inwentarzem żywym i martwym. Szkody wynoszą 5.000.000 koron czeskich, 300 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Z powodu długotrwałych deszczów wezbrały na wyspie Japońskiej Hokaido wszystkie rzeki. Według komunikatów urzędowych powodzie załaly więcej, niż trzecią część ziemi uprawnej; przeszło 14 tysięcy domów stoi pod wodą. Są także ofiary w ludziach.

Pod gilytną.

Dnia 14 b. m. o godz. 5.54 w Paryżu został stracony Paweł Gurgulow, rosjanin, który dnia 6 maja b. r. zamordował prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej Pawła Doumera. Na drugi dzień po zamachu rewolwerowym, dokonany w Pałacu Rotszildów podczas otwierania przez prezydenta Doumera wystawy książek byłych uczestników wojny światowej, śmiertelnie raniony prezydent zmarł.

Sprawca zamachu Gurgulow został zaaresztowany na miejscu zbrodni, następnie przez sąd przysięgłych skazany na śmierć.

Z ROSJI SOWIECKIEJ

W Sowieciach widmo głodu szczyrzy zęby.

Zmniejszono porcje żywnościowe o 50 proc. — Nowa fala teroru — Orgje nadyżyc i kradzieży — w związku z przewidywanym brakiem produktów żywnościowych, rząd sowiecki podpisał dekret, zmniejszający o 50 proc. porcje żywnościowe dla swoich poddanych i dla cudzoziemców przebywających w Rosji.

Ci którym ustawowe porcje nie wystarczą, a głód im zbardzo da się we znaki, będą oni mogli pewne artykuły żywnościowe kupować poza przepisaną ilością, jednakże czy wielu z tego przywileju skorzysta, bardzo wątpliwe gdyż ceny są wprost nie prawdopodobne. I tak np. funt masyła w Moskwie kosztuje obecnie 3 f. szt. tj. około (90 zł.) funt cukru 2 f. szt. (60 zł.) funt mięsa 1 f. szt. (30 zł.) i. t. p. (funt resyjki równa się 400 grm.)

Problem żywnościowy nigdy nie był groźniejszy. Wielu milionowym rzeszom ludności rosyjskiej, widmo głodu zagląda w oczy.

Rząd rosyjski odebrał chłopom prawo zbierania tego, co posiadali, skutki czego okazały się fatalne, całe obszary ziemi leżą odłogiem, a część gruntów uprawianych nie może wyżywić 160 milionów ludzi. Rząd Sowiecki wydał nowy dekret

moją którego karze się śmiercią tych, co kradną artykuły żywnościowe pochodzące z folwarków państwowych — Na mocy tego dekretu cały szereg osób rozstrzelano.

Oszustwa i nadużycia w administracji sowieckiej.
Prasa sowiecka podaje interesujące szczegóły o tem, co się dzieje na kolejach, okazuje się że koleje sowieckie są siedliskiem zorganizowanego rozbójnictwa. Przesyłki kolejowe w szczególności z żywnością są bezczelnie okradane, lub też gina na dworcach całkowicie.

Nowa fala teroru.

Okólnik najwyższego trybunału poleca „dla uzyskania maksimum efektu politycznego i praktycznego” przyspieszenie wszelkiej procedury, w związku z tem wyroki śmierci są wydawane dziesiątkami i wykonywane natychmiast. Zasadniczym celem tego wszystkiego jest wzniesienie nowej fali teroru przeciwko opornym żywiołom wiejskim.

Strasza katastrofa pociągu wojskowego w Algierze.

Dnia 14 b. m. w okolicy Tlemcen w Afryce z nieustalonych narazie przyczyn, spadł z nasypu do 8-mio metrowej przepaści, pociąg wiozący 1.500 oficerów i żołnierzy Legii cudziemskiej. Z pod gruzów zmasakrowanego pociągu, wydobyto 56 zabitych i 238 rannych.

KOMUNIKATY.

Ze Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Zarząd siedleckiego Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadamia że członkinie Związku na posiedzeniu w dniu 15 b. m. wybrały wszystkimi głosami na przewodniczącą p. M. Niedzielską.

Przewodnicząca przyjmuje interesantów w poniedziałki od 10 do 12 w gmachu Seminarjum nauczycielskiego przy ulicy 3-go Maja № 48.

Zniżka opłat telefonicznych.

Podaje się do wiadomości, iż, celem umożliwienia szerszym kołom publiczności, a zwłaszcza sferom przemysłowo-handlowym korzystania z urządzeń telefonicznych, Ministerstwo P. i T obniżyło z dniem 1 IX b. r o 50 proc. opłaty za zakładanie nowych telefonów, tak że obecnie zasadnicza opłata za założenie telefonu w zależności od wielkości sieci telef, w I-iej strefie wynosi od 85 do 135 zł.

Niezależnie od tego przewidziane są dalsze ulgi, a mianowicie:

1) w centralach gdzie są wolne numery i niewykorzystane przewody telefoniczne na sieciach miejskich udzielona jest dalsza zniżka od nowych opłat w wysokości 50 proc.;

2) mieszkający poza miastem, gdy w jego kierunku znajduje się niewykorzystany przewód telef, zapłaci tylko rzeczywiste koszty doprowadzenia tego przewodu do stanu używalności;

3) obejmujący mieszkanie z telefonem, z którego poprzedni abonent zrezygnował, zapłaci tylko 25 proc. opłat.

Poza tem zostały obniżone również opłaty: a) za przeniesienie telefonu o 50 proc. b) za budowę nowych przewodów do abonentów poza miastem o 20 proc.; c) za konserwację przewodów o 40 proc.

Przy zgłoszeniu o założenie telefonu petent uiszcza tylko część należności, resztę zaś w kilku ratach miesięcznych.—

Ważne dla nauczycielstwa.

Centralna Biblioteka Pedagogiczna Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego wypożycza nauczycielstwu całego okręgu szkolnego lubelskiego najnowsze dzieła pedagogiczne oraz naukowe ze szczególnym uwzględnieniem przedmiotów objętych programem szkolnym. Biblioteka jest stale czynna: we wtorki, środy, czwartki i soboty od 4 — 6 p.p.

Nauczycielstwo zamiejscowe wypożycza książki pocztą za zgłoszeniem pisemnem.

Obok biblioteki czynną jest również czytelnia zaopatrzona w 125 czasopism najrozmaitszej treści: pedagogicznej społeczno—oświatowej, artystycznej, z zakresu techniki, metod nauczania poszczególnych przedmiotów i t. d.

Z czytelnicy korzysta nauczycielstwo i słuchacze pedagogium (bezpłatnie) tudzież obcy za opłatą 50 gr. miesięcznie, (młodzież akademicka 30 gr.)

Czytelnia jest otwarta w te same dni co i biblioteka od 6-jej do 8-jej wieczorem.

Celem dokładniejszego zorientowania się w księgozbiorze wydaje Biblioteka katalog, na który zgłoszenia kierować należy pod adresem: Centralna Biblioteka Pedagogiczna Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie, 3-Maja Nr. 6. I-sze piętro.

Z Biblioteki Miejskiej w Siedlcach.

Pragnąc spopularyzować Bibliotekę Miejską wśród szerokiego mas młodzieży i rodziców, Zarząd Biblioteki podaje do wiadomości, że ukończone już zostały prace nad reorganizacją działu książek dla dzieci i młodzieży do lat 14-tu. Dział ten został uporządkowany, uzupełniony najcenniejszymi wydawnictwami i otrzymał osobny nowy katalog alfabetyczny. W programie zakupów przeznaczają się również odpowiednie sumy na zakup nowych książek do tego działu.

Młodzież przy zapisie wnosi 2 zł. kaucji i opłaca 50 gr. miesięcznie za wypożyczenie książek. Dzieci powinny się zgłaszać do zapisu z rodzicami, którzy podpisują deklarację, obowiązującą do przestrzegania regulaminu.

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stef. Żeromskiego w Siedlcach

Urządza w dniu 25 b.m. w Sali Klubu Miejskiego o godz. 12 w południe Poranek wokalnno-muzyczny przy udziale sił miejscowych i stołecznych. Dochód z koncertu przeznaczony na pomoce szkolne dla biednych dzieci Szkół Powszechnych. Apelujemy do wszechstronnych prawych obywateli i młodzieży szkół średnich o liczne przybycie.

Zarząd.

Odpowiedź.

Redakcja uprzejmie komunikuje, że artykułu „Wrażenia z wrażenia” p. K. W. niestety umieścić nie może z powodu jego wielkiej rozpiętości, niemniej jednak upraszamy o dalsze nadsyłanie swych cennych spostrzeżeń.

ZE SPORTU.

Dnia 13, 14, i 15 b.m. na kortach Garnizonowego Stadjonu Sportowego odbył się turniej tenisowy o mistrzostwo Siedlec.

Pierwsze miejsce w grze pojedynczej zajął mjr. Dobrzański, przed pułk. Świtalskim i p. Rogińskim. W grze podwójnej — para Świtalski — Dobrzański.

Wyniki poszczególnych gier są następujące:

Gra pojedyncza: Świtalski — Kielak 6:2, 6:4, Zybura — Zubczewski 6:4, 7:9, 6:3, Rogiński — Rückéman 6:1, 6:0, Rogiński — Stępowski 7:5, 3:6, 11:9, Dobrzański — Karpowicz 6:1, 6:1, Świtalski — Zybura 6:3, 6:0, Dobrzański Rogiński 6:3, 7:5, Dobrzański — Świtalski 7:5, 6:4, 7:5.

Gra podwójna. Karpowicz, Stępowski — Kielak, Rogiński 6:2, 6:3, Tondos, Zubczewski — Zybura, Pawłowski 6:3, 6:1, Karpowicz, Stępowski — Marynowski, Cichocki 6:2, 6:2, Świtalski, Dobrzański — Tondos, Zubczewski 6:1, 8:6, Świtalski, Dobrzański — Karpowicz, Stępowski 4:6, 6:4, 6:2, 6:3 S.R.

Ceny zboża

W SPÓŁDZIELNI ROLNICO-HANDLOWEJ

„ROLNIK”

W SIEDLCACH, UL. 3-go MAJA 23, TELEFON 88
w dniu 2 września 1932 r.

Pszenica	za 100 kg.	zł. 25-26—
żyto	„ 100 „	14-14,50—
owies	„ 100 „	12-13—
jęczmień	„ 100 „	13-14—

Tuczniaki (świnie) od 0,85 zł. do 1,21. za kg. żywej wagi.

Tendencja na zboże i tuczniaki słabsza.

Uwaga: Członkowie z pełnymi udziałami uzyskują ceny na zbożu o 25 gr. na jednym metrze więcej.

1-szorzędna Pracownia Kuśnierska

D. ROZENBERG

Siedlce, Piłsudskiego 51 (w podwórzu 1 piętro).

W związku ze zbliżającym się sezonem przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa jako to **FUTRA DAMSKIE, MĘSKIE**
(karakulowe, łapkowe, zrebakowe, piżmowce)

Wykonuję pierwszorzędnie. **Najnowsze modele.** Ceny przystępne.

UWAGA! ZNIŻKA 30% UWAGA!
Chcesz mieć ubranie eleganckie i tanie, idź do

A. KOHNA

Pierwszorzędna firma krawiecka w Siedlcach wykonuje po zniżonych cenach solidnie i punktualnie według ostatniej mody.

— Solidnym panom urzędnikom na raty —
SIEDLCE, UL. PIĘKNA 12.

OKAZJA!**OKAZJA!**

PRZYBYŁY Z PARYŻA MISTRZ KRAWIECKI

A. MOCNY

Założył warsztat krawiectwa męskiego powierzone obstalunki wykonuje po cenach zniżonych, według najświeższej mody paryskiej solidnie, wykwinicie i punktualnie.

Siedlce, Prosta 9. **vis a vis Magistratu.**

Istniejąca firma od r. 1905.

Sz. Blumenkranc

Posiada na składzie wielki wybór manufaktury męskiej (cywilnej i wojskowej: crepy i kamgarn, gabardyny djagonale i t. p.) i damskiej, oraz towary galanteryjne i dodatki krawieckie **po cenach zniżonych.**

Siedlce, Kilińskiego 24.

Zgubiono prawo jazdy samochodowej № 1693 wydane na imię ZYGMUNTA ŻYDKA przez Lubelski Urząd Wojewódzki.

Uwaga!**Uwaga!**

Podaję do wiadomości Sz. Klijehteli: iż firma

M. MINTZ

EGZYSTUJĄCA OD 1821 R. I POSIADAJĄCA NA SKŁADZIE MANUFAKTURY I FUTRA W DOBRZYCH GATUNKACH ZOSTAŁA PRZENIESIONA Z ULICY PIĘKNEJ NA ULICĘ PRZECHODNIĄ GMACH MAGISTRATU — — — —
CENY UMIARKOWANE.

(—) M. MINTZ.

Dnia 1 października b. r. zostanie otwarte

Przedszkole

Koła Rodziny Wojskowej w Siedlcach na Rozkoszy bud. Kasyna Ofic. 22 p. p.

Zapisy przyjmuje kierowniczka Sekcji Opieki nad Dzieckiem p. Sikorska ul. Sienkiewicza № 37 do dnia 30 września r. b.

OPIEKA SOLIDNA I FACHOWA.

Opłata dla dzieci rodzin wojskowych 5 zł. mies.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 15 gr. DROBNE — 10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Gorczak.